

ARNOLD WARCHAŁ (WAT)

## ***Superklasa. Kto rządzi światem?*<sup>1</sup> Czyli zawiła struktura bezpieczeństwa światowego wielowymiarowej przestrzeni globalnej**

Zagadnienie globalizacji jest zjawiskiem ogólnie obserwowalnym, co nie czyni go jednak prostym technicznie do opisanego. Jest wyrazem nie jednej, ale równocześnie wielu powtarzalnych i historycznie udokumentowanych relacji, również zupełnie nowych pojawiających się w związku z rozwojem nauki i techniki. Złożona z różnych elementów, dotyczy zmieniającej się struktury naszej rzeczywistości, wpływając nie tylko na problemy natury ekonomicznej, politycznej, ekologicznej oraz innych, ale określa też zasadniczo nowe relacje globalnego bezpieczeństwa, opisując zachowania państwowe, instytucjonalne, tak samo jak społeczne i indywidualne. Ma zatem oddziaływanie rzutujące na jakość życia w świecie, gdzie bezpieczeństwo jest determinującym elementem wszelakich zachowań. Tematyka globalizacji nieodzownie wiąże się z postrzeganiem różnorodnych aspektów tych zachowań i ich źródeł w ramach fundamentalnego wymiaru bezpieczeństwa, na co wskazuje i uwzględnia w swojej książce autor recenzowanej tutaj pozycji, nawet jeśli nie jest to wyrażone w tytule i nie jest głównym tematem tej pozycji. Pojawia się jednak jako jeden z najważniejszych elementów, zasadnicza część składowa poszczególnych rozdziałów, w formie pytania, które należy logicznie zadać, pisząc o globalizacji: co z tego wynika dla bezpieczeństwa człowieka i jego cywilizacji?

Przy opisie globalizacji należy uwzględnić wiele sfer zachodzących na siebie, nierzadko kwestii spornych, a także zagadnień niekoniecznie dotyczących tylko teraźniejszości i problemów wymiernych, lecz również teoretycznych i metodologicznych oraz kwestii porównawczych. Dodatkowo wymaga umiejętnego analitycznego i metodycznego podejścia do ogromu informacji, na podstawie których można wykreślić granice przedmiotowe i dokonać syntezy bądź ująć je holistycznie. Stanowi to niejednokrotnie wyzwanie dla autorów zajmujących się różnymi wymiarami globalizacji. Nierzadko przyjęta perspektywa będzie przedstawiała tylko specyficzną przestrzeń globalizacji, a nie jej holistyczny wymiar i podstawowe związki przyczynowo-skutkowe. Temat bowiem jest tak rozległy, że może zostać ujęty w perspektywie politycznej, ekonomicznej, społecznej, kulturowej, religijnej, ekologicznej, tudzież niewątpliwie również innych, które są powiązane w mniejszym lub większym stopniu z tematyką bezpieczeństwa.

Biorąc za tło zagadnienia polityczno-ekonomiczne, ujętych zostało wiele kwestii przedmiotowych, ale zasadniczo skoncentrowanych wokół władzy i układów elit polityczno-ekonomicznych. W związku z tym pojawia się pytanie, kto lub co we

---

<sup>1</sup> David Rothkopf, *Superklasa. Kto rządzi światem?*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2009.

współczesnym świecie wielu sprzeczności jest determinantem naszego bezpieczeństwa? Takie właśnie podstawowe zagdnienie może pojawić się po lekturze tej książki Dawida Rothkopfa z 2008 roku, u nas przetłumaczonej rok później, w której autor pokazuje nierzadko niepokojące związki i układy personalne skutecznie eliminujące lub pomniejszające znaczenie systemów demokratycznych. Książka nosi absorbującą tytuł, niewątpliwie dobrze dobrany marketingowo i sugerujący dla niektórych możliwość uzyskania odpowiedzi na pytanie pojawiające się przy okazji wielu teorii spiskowych, równocześnie sakralizujących układ władzy, o związek pomiędzy stanem życia jednostki określonego systemem ideologicznym a praktyką amoralnej polityki określającej jakość życia obywatela.

Przedstawiana pozycja, nawet jeśli tytuł sugeruje odpowiedź na te ważne zagadnienia, nie jest bynajmniej jednolitą i przejrzystą odpowiedzią na pytanie, kto rządzi światem, ani też nie dowodzi prawdziwości światowego spisku przeciwko demokracji. Przynajmniej według autora nie ma takiego zamierzenia. W związku z tym zainteresuje nie tylko hobbistów teorii spiskowych, którzy mogą po lekturze czuć się lekko zawiedzeni, ale chyba bardziej politologów i ekonomistów, którzy zainteresowani są strukturą władzy politycznej i ekonomicznej oraz jej konsekwencjami dla życia innych, również mając na uwadze światowe bezpieczeństwo i bezpieczeństwo lokalne obywateli w różnych sferach życia społeczno-ekonomicznego.

Nawet jeśli przedstawiony opis elity światowej nie sugeruje spisku, przedstawia jednak wiele niepokojących często danych. W pozycji opisane zostają fakty wyrażające związki powiązań światowych, gdzie zasady pozostają niezmienione, ale zmieniają się aktorzy odgrywający swoje polityczne role. W rzeczy samej można stwierdzić, czytając tę pozycję krytycznie, że pytanie w tytule być może jest źle postawione i powinno dotyczyć raczej niektórych rozdziałów, a nie całości. Po lekturze bowiem odnosimy wrażenie, że pytanie powinno brzmieć nie kto, lecz co rządzi światem? Tutaj oczywiście odkrywczy nie będziemy, bowiem już starożytni Rzymianie wiedzieli, że *pecunia non olet*, czyli że to pieniądze są najważniejsze. Następne pytanie, kto rządzi pieniądzem, wydaje się już zbędne – ten, kto je posiada. Jest to oczywiście duże uproszczenie treści książki, ale przede wszystkim na tę kwestię wskazuje pozycja Rothkopfa.

Książka napisana jest przez prezesa międzynarodowej firmy doradczej Garten Rothkopf, a także wykładowcę stosunków międzynarodowych w Carnegie Endowment for International Peace oraz w Columbia University's Graduate School of International and Public Affairs, jak jest wskazane na obwolucie. Niestety pomimo tej aktywności akademickiej autora, styl opisanej pozycji można uznać raczej za popularnonaukowy czy wręcz dziennikarsko-śledczy. To jest niestety minusem tej ciekawej pozycji, która pomimo wielu interesujących przykładów specyficznych układów instytucjonalnych i powiązań interpersonalnych nie poddaje analizie całości i nie wysuwa szczególnych wniosków, jak zazwyczaj dzieje się to w przypadku

autorów akademickich zainteresowanych stosunkami międzynarodowymi, politologią, ekonomią bądź tematyką bezpieczeństwa. Warto ją jednak polecić, ponieważ podanych jest sporo ciekawych faktów i statystycznych informacji, co dla niejednego czytelnika może być wartością samą w sobie. Jednakże jej głównym mankamentem, wbrew wykazanej w książce dużej wiedzy autora, jest brak spójności, jaką osiąga się uogólnieniami w postaci zasadniczych konkluzji w poszczególnych rozdziałach i na końcu książki.

Pomimo dobrze opisanych zjawisk i relacji interpersonalnych globalnej polityki autor określa dosyć chaotycznym zbiorem informacji jej wyraz rzutuujący na życie jednostki i społeczności, z którą jest związana. Nierzadko przedstawiane biograficzne i autobiograficzne przykłady z życia współczesnych elit różnych przestrzeni relacji podmiotowych nie przekładają się na konkluzję co do ich istoty. Autor przy wskazaniu związków interpersonalnych w sferach życia politycznego, ekonomicznego, wojskowego i innych nie stwierdza, jakie mają one znaczenie ogólne. Paradoksalnie jednak, pomimo braku zasadniczego argumentu i jasnej myśli przewodniej, nadałoby książce cechy metodycznej racjonalności, podane fakty są interesujące. Nawet jeśli nie jest wykazana całkowita spójność problematyki, która mogłaby świadczyć o holistycznym ujęciu problemu, to ilość przypadków opisanych, a odnoszących się do różnych dziedzin współczesnego życia, trochę usprawiedliwia autora.

Autor pozostawia czytelnika sam na sam z szeregiem ciekawych elementów. W niektórych przypadkach są one rozrzucone niczym puzzle, jednakże bez wskazówek, co czytelnik ma z tymi faktami uczynić, bądź czemu nagromadzenie takiej ilości danych miałyby służyć. W istocie taka ilość ewidentnych dla większości zainteresowanych danych, nagromadzona w jednej pozycji bez wskazania metodologii badawczych, nie licząc metody *interview*, która jest w tym wypadku metodą generowania informacji, musi bardziej zamazywać istotę opisywanych kwestii, niż ją rozwijać i ukazywać przejrzyście. Mimo wszystko łamigłówki są zazwyczaj, jak w tym przypadku, pobudzające. Należy stwierdzić, że wykonana praca jest duża, ale w sensie ilościowym, w mniejszym stopniu jakościowym.

Wiemy, że elity pojawiają się w różnych sferach życia publicznego. Czasami wiemy, a częściej nie wiemy, dlaczego są to „jakieś” konkretne osoby. Jeżeli weźmiemy *Superklasę* Rothkopfa z tą niewiedzą raczej pozostaniemy, chyba że będzie nam zależało na ułożeniu odpowiedzi z różnych faktów, własnej teorii, a nawet teorii spiskowej. Tutaj autor niewątpliwie daje nam duże możliwości, gdyż recenzowaną pozycję można uznać za postmodernistyczną w stylu pisarskim. Być może gdyby praca była podbudowana konkretnymi badaniami, po których czytelnik miałby dane zespolone w jeden racjonalny obraz, nie tylko wskazujący, czym jest superklasa i kto do niej przynależy, bądź przynależał, lecz również określający znaczenie superklasy w światowej polityce, ukonkretniając dowody, że wpływa bądź nie wpływa na współczesną politykę poszczególnych państw lub całego globu, co jest raczej oczywiste,

pozycja budziłaby jeszcze większe zainteresowanie. Ponieważ jednak autor tego nie czyni, książka stanowi jeszcze jeden przykład dziennikarskiego stylu, podającego fakty, ale nieukazującego istoty rzeczy. Stąd przeświadczenie, że autor albo nie chciał ukazać prawdy, albo nie potrafił.